

Dorostłość oddać musisz albo niepewność

Ania

Miałaś przyjacielem być
O słodka ironio
Miałaś pomagać żyć
Z przemijania drwić ze mną
Serię zgorzkniałych min
Oddajesz mi w zamian
Naiwny uśmiech znikł
Już go młodszym oddałam

W wymówki uzbrajam się
Odkładam na później
Głęboko ukryty wdzięk
Chciałby prężyć pierś dumnie
A z oczu mi patrzysz ty
O słodka ironio
Uczysz dorosłej gry
Zabawy w za późno

Miała zestarzeć się
Ze mną nadzieja, na coś co czeka mnie
Miałam spokojnie przejść
Obok wiatraków, porażki godniej znieść
Miałaś mi pewność dać
Nieważne kto przegra, lecz kto jest sam
Dlaczego więc oddać chcę
Wszystko co wiem za niepewności jeden dzień?